

# Szefowie elektrowni w Fukushima będą sądzeni

2 marca 2016

Kilka dni przed piątą rocznicą katastrofy w japońskiej elektrowni atomowej, trzech byli szefowie spółki TEPCO zarządzającej obiektem, zostali postawieni w stan oskarżenia. Tymczasem w wyniku awarii mogło umrzeć do dziś nawet kilkaset osób.

75-letni boss Tsunehisa Katsumata i ówcześni wiceprezesi – 65-letni Sakae Muto i 69-letni Ichiro Takekuro byli dotąd bezkarni. Dlaczego? Ze względów proceduralnych. Analiza tysięcy stron dokumentów, przesłuchania pracowników i inne działania śledcze zajęły specjalnie do tego powołanej komisji kilka lat. O postawienie przed obliczem sprawiedliwości 30 decydentów z TEPCO apelowała organizacja skupiająca lewicowych aktywistów oraz mieszkańców skażonych terenów. Ich sukces można uznać za połowiczny, gdyż ostatecznie na ławie oskarżonych zasiadzie jedynie trzech najważniejszych zarządców.

Główny zarzut, przedstawiony przez tokijską prokuraturę dotyczy dokonania znaczących zaniedbań i zaniechań, które poskutkowały brakiem odpowiedniej reakcji w momencie awarii. Według śledczych, Katsumata, Muto i Takekuro już w 2009 roku wiedzieli o wadliwych systemach zabezpieczeń, jednak nie podjęli działań na rzecz ich naprawy i nie powiadomili władz o zagrożeniu. Według prokuratury trzech oskarżeni ponoszą odpowiedzialność za śmierć 44 pacjentów ze szpitala w pobliskiej Futabie, którego budynek nie został w porę ewakuowany oraz uszczerbek na zdrowiu, jakiego doznali uczestniczący w akcji ratunkowej żołnierze. Rzecznik prasowy TEPCO odmówił komentarza, argumentując, że osoby o których mowa nie są już zatrudnione w jego firmie.

11 marca 2011 roku był dniem, który zapisze się na zawsze w

historii Kraju Kwitnącej Wiśni. Gigantyczna fala tsunami, powstała w wyniku silnego trzęsienia ziemi, uderzyła w gmach elektrowni, doprowadzając do awarii jednej z siłowni. Doszło do stopienia prętów paliwowych i wycieku znacznej ilości radioaktywnego płynu. Władze przeprowadziły ewakuacje terenów zamieszkałych przez ponad 160 tys. osób, jednak skażenie wody i powietrza na części terytoriów sąsiadujących z elektrownią jest tak znaczne, że nie nadaje się do zamieszkania przez kolejnych kilkadziesiąt lat. Według oficjalnych danych nikt nie zginął w wyniku promieniowania, jednak dane z tajnych dokumentów, które wydostały się z ministerstwa spraw wewnętrznych – pokazują, że w efekcie skażenia w ciągu pięciu lat mogło umrzeć nawet do tysiąca osób.

Awaria w Fukushima była największą katastrofą nuklearną od czasu słynnego wybuchu reaktora w Czarnobylu w ZSRR (obecnie Ukraina) w 1986 roku.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)